

# ZNACZENIE „EKSPERYMENTU Z BOGIEM” DLA WSPÓŁCZESNEJ KWESTII ANTROPOLOGICZNEJ WEDŁUG JOSEPHA RATZINGERA/BENEDYKTA XVI

ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek

*Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław*

*e-mail: bferdek@pwt.wroc.pl, <https://orcid.org/0000-0001-5787-0523>*

**Streszczenie:** Kwestia społeczna jest zjawiskiem wywołującym dysfunkcję społeczną, czyli zakłócenie relacji w życiu społecznym. Współcześnie *kwestia społeczna* stała się *radikalnie kwestią antropologiczną*, warunkiem pomyślnego rozwiązania współczesnej *kwestii antropologicznej* jest podjęcie *eksperymentu z Bogiem* w życiu społecznym. Relacyjność jednego Boga w trzech Osobach stanowi *boski wzorzec* dla życia społecznego. Skoro człowiek jest stworzony na obraz Boga, to jego relacja do Boga rzutuje na relację z ludźmi – obrazami Boga. Ideał międzyludzkich relacji można określić mianem *ekologii człowieka*. W szczególności ekologia człowieka oznacza prymat: szacunku dla życia przed ekonomią, etyki przed rynkiem, ducha przed techniką. Człowiek żyje również w relacjach do swojego środowiska. Te relacje powinny przybrać formę przymierza pomiędzy człowiekiem i środowiskiem. To przymierze powinno się przejawiać w traktowaniu natury jako daru Stwórcy. Skoro natura jest darem Stwórcy, to zawiera ona *gramatykę*, która wskazuje na kryteria dla mądrego, a nie instrumentalnego czy samowolnego traktowania natury.

**Słowa kluczowe:** relacja, ekologia człowieka, przymierze człowieka ze środowiskiem, miłość.

W encyklice *Haurietis aquas* papież Pius XII wylicza zarzuty skierowane przeciwko kultowi Najświętszego Serca Pana Jezusa. Według jednego z nich kult Serca Jezusowego jest raczej ciężarem i nie przynosi pożytku tym, którzy poświęcają wszystkie swoje siły, środki i czas dla upowszechniania chrześcijańskiej nauki społecznej<sup>1</sup>. Kult Serca Jezusowego ze względu na powiązanie z sentymentalizmem, który rodzi utopie<sup>2</sup>, zdaje się być w opozycji wobec chrześcijańskiej nauki społecznej. Według Benedykta XVI nauka społeczna Kościoła jest *caritas in veritate in re socialis*, czyli „głoszeniem

1 Pius XII, *Haurietis aquas*, [w:] L. Poleszak (red.), *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, Kraków 2006, s. 139.

2 J. Nebel, *Das Herz des Erlösers als Quelle liturgischer Gestalt*, „Forum Katholische Theologie” 31. Jahrgang 2015, Heft 1, s. 27.

prawdy miłości Chrystusa w społeczeństwie” (*Caritas in veritate*, 5). A zatem „miłość jest królewską drogą nauki społecznej Kościoła” (*Caritas in veritate*, 2). Ona ma być ostatecznie kluczem do rozwiązania kwestii społecznej<sup>3</sup>.

*Kwestia* jest sprawą wymagająca rozstrzygnięcia lub załatwienia. Od pierwszej połowy XIX wieku, kiedy termin *kwestia społeczna* zaczął być używany, przyjmował on bardzo różne znaczenia. Każda epoka posiada swoją specyficzną *kwestię społeczną*. Papież Leon XIII, ogłaszając fundamentalną dla katolickiej nauki społecznej encyklikę *Rerum novarum* (1891), utożsamił ówczesną kwestię społeczną z *kwestią robotniczą* – z “wołającym o pomstę do nieba” położeniem robotników. W latach międzywojennych Pius XI dostrzegł, że *kwestia robotnicza* ustąpiła miejsca *kwestii politycznej i gospodarczej* (*Quadragesimo anno*, 1931). Niebezpieczeństwo zagrażające życiu społeczeństw widział w nadmiernej ingerencji państwa. Natomiast w dziedzinie gospodarczej przyczynę zła widział w przyjęciu wolnej konkurencji za jedyną kierowniczą zasadę życia gospodarczego. Nowością spojrzenia papieża Jana XXIII było dostrzeżenie *kwestii społecznej* w nierównomiernym rozwoju gospodarczym i kulturalno-społecznym wewnątrz poszczególnych narodów i w skali ogólnoswiatowej (*Mater et Magistra*, 1961; *Pacem in terris*, 1963). Paweł VI podkreślał, że *kwestia społeczna* przybrała kształt cywilizacji konsumpcyjnej, która akcentuje ilość bogactwa, a nie jakość życia. Zagrożeniem jest więc postęp materialny, za którym nie idzie postęp duchowy (*Populorum progressio*, 1967; *Octogesima adveniens*, 1971). Jan Paweł II *kwestię społeczną* dostrzega w zagrożeniach, jakie dla samego istnienia i rozwoju człowieka niesie *cywilizacja śmierci*. Zagrożenie dobra osoby ludzkiej widzi w kryzysie wolności, prawdy i solidarności. Znajduje on wyraz w różnych sferach życia: od rozumienia pracy ludzkiej (*Laborem exercens*, 1981), przez wizję rozwoju i postępu (*Sollicitudo rei socialis*, 1987), aż po kulturę i przyszłość cywilizacji (*Centesimus annus*, 1991). Benedykt XVI stwierdza, że dziś *kwestia społeczna* stała się *radykałnie kwestią antropologiczną*, wyrażającą absolutny priorytet człowieka przed techniką, rynkiem czy ekonomią (*Caritas in Veritate*, 2009)<sup>4</sup>. *Kwestia społeczna* jest więc zjawiskiem wywołującym dysfunkcję społeczną, czyli zakłócenie relacji w życiu społecznym. Wobec zmieniających się kwestii społecznych, czyli spraw wymagających rozstrzygnięcia lub załatwienia w życiu społecznym, nauka społeczna Kościoła będzie niezmiennie wskazywała na miłość jako ostateczny klucz do rozwiązania kwestii społecznej. Miłość jest i będzie królewską drogą nauki społecznej Kościoła.

Miłość jest również istotą kultu Serca Jezusowego. Według Piusa XII Serce Boskiego Odkupiciela <bardziej niż pozostałe części Ciała Chrystusowego jest naturalnym wyrazem i symbolem niezmiernych miłości Jezusa ku rodzajowi ludzkiemu. „Najświętsze Serce Jezusa stanowi symbol i rzeczywisty obraz Jego nieskończonej miłości, która nas pobudza do odwzajemnienia się miłością” [...]”<sup>5</sup>. Dzięki temu

3 Zob. U. Nothelle-Wildfeuer, *Caritas in veritate. Globalisierung, Wirtschaft und Entwicklung*, [w:] J. H. Tüek (red.), *Der Theologenpapst*, Freiburg-Basel-Wien 2013, s. 83-96.

4 Zob. Papieska Rada *Iustitia et Pax. Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, s. 58-69.

5 Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 142.

kult Serca Jezusowego zharmonizowany jest z istotą chrześcijaństwa, które jest religią miłości<sup>6</sup>. Dlatego pobożność, która jest ochoczym oddaniem się na służbę Bogu, oznacza służbę miłości<sup>7</sup>. Skoro zatem miłość jest królewską drogą nauki społecznej Kościoła, a pobożność kształtowana przez kult Serca Jezusowego jest służbą miłości, można przetrząsnąć jakby pomost pomiędzy kultem Serca Jezusowego i społeczną nauką Kościoła. Dzięki temu można postawić problem: jak zagadnienie kwestii społecznej obecne jest w kulcie Najświętszego Serca Jezusa?, czyli co ma wspólnego kult Serca Jezusowego z Wall Street – nowojorską ulicą skupiającą główne instytucje finansowe USA, a nawet współczesnego świata?

W rozwiązaniu postawionego problemu nie będzie chodziło o podanie konkretnych rozwiązań współczesnej kwestii społecznej, którą według Benedykta XVI jest *kwestia antropologiczna*, wyrażająca absolutny priorytet człowieka przed techniką, rynkiem czy ekonomią. Będzie chodziło o ukazanie inspiracji miłości w rozwiązaniu tej kwestii – o miłość jako treść makro-relacji, czyli stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych (*Caritas in veritate*, 2). Droga wiodąca do rozwiązania postawionego problemu będzie miała cztery etapy. Etap pierwszy ukaże misterium Trójcy Świętej jako źródło relacji. Ponieważ człowiek został stworzony na obraz Trójcy Świętej, dlatego żyje w relacjach: do Boga, do innych ludzi i do innych współ-stworzeń. Kolejne trzy etapy ukażą te relacje w kontekście makrorelacji, czyli stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, w powiązaniu z kultem Serca Jezusowego, który może inspirować i przepajać te relacje tym, co istotne w Ewangelii – miłością. Rozwiązanie postawionego problemu będzie zależało od powodzenia próby przetrząśnięcia pomostu pomiędzy encykliką Piusa XII *Haurietis aquas* a encykliką Benedykta XVI *Caritas in Veritate*.

## 1. Trójca Święta – źródłem relacji

Dogmat o Trójcy Świętej wydaje się być niezrozumiały. Ten zdawałoby się niezrozumiały dogmat rzuca jednak światło na życie społeczne. Według Jürgena Moltmanna w obliczu współczesnej kwestii społecznej „To, czego nam teraz potrzeba, to odkrycie Trójjedynego Boga [...]. Trójjedyny Bóg nie jest samotnym, niekochanym władcą w niebie, który poddaje wszystko sobie, ale Bogiem wspólnotowym, bogatym w relacje [...]”<sup>8</sup>. A zatem: „trzy Osoby Boskie stanowią czystą relacyjność” (*Caritas in veritate*, 54).

Relacyjność Trójcy Świętej można opisać za pomocą miłości. Miłość tworzy relacje przez to, że „jest « ekstazą », ale ekstazą nie w sensie chwili upojenia, lecz ekstazą jako drogą, trwałe wychodzenie z « ja » zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia « ja », w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie” (*Deus caritas est*, 6). Taka doskonała miłość, która tworzy relacje poprzez

6 Ibidem, s. 158.

7 Ibidem, s. 162.

8 J. Moltmann, *Bóg w stworzeniu*, Kraków 1995, s. 528.

wychodzenie z siebie, aby być darem dla drugiego, jest w Trójcy Świętej. Relacyjność trzech Osób Boskich można opisać jako: Miłujący, Miłowany i Miłość. Oznacza to, że Duch Święty jest we właściwym sensie wzajemną miłością Ojca i Syna na mocy swojej relacji osobowej jako Miłości. „Kiedy mówimy: <Ojciec i Syn miłują się przez Ducha Świętego>, Ojciec i Syn są nazwani miłującymi przez Miłość (z powodu Miłości), która od nich pochodzi, tak samo jak drzewo jest nazwane kwitnącym z powodu kwiatów, które wytwarza”<sup>9</sup>. Ojciec i Syn kochają tę Miłość, którą jest Duch Święty, nie tylko siebie, ale również wszystkie byty stworzone, ponieważ akty immanentne Boga są uzasadnieniem Jego działania w świecie<sup>10</sup>. Ta Miłość, którą Ojciec i Syn kochają nie tylko siebie lecz również wszystkie stworzenia, najpełniej wyraziła się w krzyżu. Według Benedykta XVI: „w tajemnicy krzyża są obecne trzy boskie Osoby: Ojciec, który daje swojego jednorodzonego Syna dla zbawienia świata, Syn, który wypełnia do końca zamysł Ojca, Duch Święty – rozlany przez Jezusa w momencie śmierci – który przybywa, aby uczynić nas uczestnikami boskiego życia, aby przekształcić nasze istnienie, by było ożywiane boską miłością”<sup>11</sup>. Znakem tej miłości wyrażonej w tajemnicy krzyża jest Serce Jezusa. Jest ono ilustracją miłości jako ekstazy, czyli trwałego wychodzenie z *ja*, zamkniętego w samym sobie, w kierunku *ty*. „Szkoła stoicka widzi w sercu słońce mikrokosmosu, życiową siłę, moc podtrzymującą ludzki organizm i człowieka w ogóle [...]. Zadaniem serca jest zachowanie samego siebie, scalenie tego, co najbardziej istotne dla organizmu. Przebite Serce Jezusa obaliło rzeczywistość i tę definicję (por. Oz 11, 8). To Serce nie jest ocaleniem samego siebie, lecz oddaniem się”<sup>12</sup>. Serce Jezusa jest więc znakiem tej miłości, którą Ojciec i Syn kochają nie tylko siebie lecz również wszystkie stworzenia. Można by sparafrazować słowa św. Augustyna: „Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę” (*De Trinitate*, VIII, 8, 12) na następujące: jeśli widzisz miłość Serca Jezusowego - widzisz Trójcę: Miłującego, Miłowanego i Miłość.

Ta relacyjność Trójcy Świętej stanowi *boski wzorzec* dla życia społecznego. „Relacje między ludźmi w dziejach powinny jedynie wyciągnąć korzyści z odniesienia do tego boskiego wzorca” (*Caritas in veritate*, 54). Po upadku Adama człowiek żyje w świecie zakłóconych relacji. Absurd tego upadku polega na tym, że obraz Boga zerwał relację ze swoim Pierwowzorem i w konsekwencji zerwał relację nie tylko z ludźmi, ale i z innymi współ-stworzeniami. Kwestia społeczna – dawna i dzisiejsza, jest wynikiem zniszczonych przez upadek Adama relacji. Dlatego w rozwiązaniu kwestii społecznej nie można abstrahować od grzechu pierworodnego. „Nieuwzględnianie tego, że człowiek ma naturę zranioną, skłoną do zła, jest powodem wielkich błędów w dziedzinie wychowania, polityki, działalności społecznej i obyczajów” (*Caritas in veritate*, 34).

Lekarstwem na zniszczone przez grzech relacje jest miłość. O ile grzech tworzy anty-relacje zamykając człowieka w sobie i tym samym wobec Boga, innych ludzi

9 G. Emery, *Teologia trynitarna świętego Tomasza z Akwinu*, Kraków 2014, s. 381.

10 Ibidem, s. 386.

11 Benedykt XVI, *Mikro-i makrokosmos są obrazem Trójcy Świętej*, „L'Osservatore Romano” 2009, nr 9 (316), s. 50.

12 J. Ratzinger, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 2005, s. 70.

i współ-stworzeń, o tyle miłość przywraca relacje. Jest ona bowiem trwałym wychodzeniem z *ja* zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia *ja*, w darze z siebie dla innych. Jest to miłość na wzór trynitarnych relacji: Miłującego, Miłowanego i Miłości. Do takiej miłości inspiruje kult Serca Jezusowego. „Kult ten, w istotnej swej treści, nie jest niczym innym, jak kultem boskiej i ludzkiej miłości Słowa Wcielonego, a także kultem tej miłości, którą żywią ku grzesznym ludziom Ojciec Niebieski i Duch Święty”<sup>13</sup>. Kult Serca Jezusowego ma zatem odniesienie do trzech Osób Boskich, które stanowią czystą relacyjność. Dzięki temu ma on wpływ na relacje do Boga, innych ludzi i współ-stworzeń. Słusznie zauważył Moltmann, że „sposób, w jaki myślimy o Bogu, jest również sposobem, w jaki myślimy o sobie samych i o naturze”<sup>14</sup>. Kult Serca Jezusowego jest swoistym myśleniem o boskiej i ludzkiej miłości Syna oraz Ojca i Ducha Świętego. Myślenie o takim Bogu wpływa na myślenie o innych ludziach i współ-stworzeniach. Takie myślenie inspiruje do tworzącej relacje miłości. I odwrotnie, myślenie, które kryje się za wyrażeniem *śmierć Boga* prowadzi do *śmierci człowieka* i do *śmierci innych współ-stworzeń*. Kult Serca Jezusowego, który uczy myślenia w kategorii miłości tworzącej relacje, nie może być bez znaczenia dla makrospołecznych relacji.

## 2. Relacja do Boga – podstawą relacyjności człowieka

Ponieważ w Bogu są relacje, dlatego Bóg stwarza relacje. Wszystko, co Bóg stworzył, jest w relacji przede wszystkim do Niego<sup>15</sup>. Tą relacją do Boga niszczy ateizm. Już Pius XII pisał o ludziach, którzy zięją nienawiścią do Boga<sup>16</sup>, a nawet chępią się ze swojej wrogości wobec Boga<sup>17</sup>. Współcześnie można mówić o *krucjacie ateistów*<sup>18</sup>. W tej krucjacie przedstawia się chrześcijaństwo jako patologię urojonego Boga oraz przekleństwo wszelkiej przemocy. Z tego względu celem *krucjaty ateistów* jest wykluczenie religii ze sfery publicznej. Temu celowi służy szerzenie zaprogramowanej obojętności lub ateizmu praktycznego (*Caritas in veritate*, 54). Ateizm nie jest jednak takim dobrodziejstwem dla człowieka, za jakie się uważa. Nie jest on sam wolny np. od przemocy, którą zarzuca chrześcijaństwu. Ateizm i wyrosłe z niego nowe ideologie „doprowadziły do tego typu okrucieństwa i pogardy dla człowieka, który był nie do pomyślenia wcześniej, gdyż zawsze istniał jeszcze respekt dla oblicza Bożego w człowieku. Bez tego respektu człowiek sam ustanawia się absolutem i wszystko mu wolno – i w ten sposób staje się tym, który niszczy”<sup>19</sup>. O przemocy inspirowanej ateizmem

13 Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 156.

14 J. Moltmann, op. cit., s. 5.

15 O. Rickmann, *Die menschliche Gottesbeziehung als Abbild der innertrinitarischen Hervorgänge und Beziehungen*, „Forum Katholische Theologie” 31. Jahrgang 2015, Heft 1, s. 6.

16 Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 164.

17 Ibidem, s. 165.

18 Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, Kraków 2011, s. 64.

19 Ibidem, s. 65.

świadczy Wandea - pierwszy w dziejach Europy rejon, gdzie dopuszczono się ludobójstwa (1793-1796). Decydentami i wykonawcami tego ludobójstwa byli rewolucyjniści francuscy głoszący hasła o wolności, równości i braterstwie. Wielu wandejskich powstańców miało na piersiach obraz Najświętszego Serca Jezusa z napisem *Dieu et Roi* (Bóg i król), co wkrótce stało się nieoficjalnym symbolem powstania. Na swoich sztandarach wandejczycy wymalowali czerwone serce z wyrastającym zeń krzyżem, zwane odtąd *sercem wandejskim*. Dzisiaj ten symbol znajdują się na znakach ścieżki rowerowej biegnącej przez Wandę. Nawet jeżeli ateizm nie promuje ludobójstwa, jak w Wandei (i nie tylko), to jednak „Kiedy państwo promuje, naucza lub wprost narzuca pewne formy ateizmu praktycznego, pozbawia swoich obywateli siły moralnej i duchowej, niezbędnej do zaangażowania się w integralny rozwój ludzkości i przeszkadza im postępować naprzód z nowym dynamizmem w swoim zaangażowaniu w bardziej wielkoduszną odpowiedź na miłość Bożą” (*Caritas in veritate*, 56). Również Pius XII zauważył, że wraz ze wzrostem liczby tych, którzy się chełpią ze swej „wrogości wobec Boga”, słabnie miłość wielu – miłość będąca fundamentem sprawiedliwości i źródłem pokoju<sup>20</sup>. W przeciwieństwie do ateizmu, który osłabia miłość, kult Najświętszego Serca Jezusowego jest „szkołą miłości”<sup>21</sup>. Dzięki tej „szkole miłości” chrześcijaństwo może wnieść swój wkład w rozwiązywanie współczesnych kwestii społecznych, jednak pod warunkiem, „że Bóg znajdzie miejsce również w sferze publicznej, ze szczególnym odniesieniem do wymiaru kulturowego, społecznego, ekonomicznego, a zwłaszcza politycznego” (*Caritas in veritate*, 56). Dlatego też Benedykt XVI apeluje: „Musimy odważyć się na nowo na eksperyment z Bogiem – pozwolić Mu wejść z Jego działaniem w nasze społeczeństwo”<sup>22</sup>. Kult Serca Jezusowego jest przejawem *eksperymentu z Bogiem*. Odnawia on relację z Bogiem jako odpowiedź miłości na Jego miłość. Ze względu jednak na to, że sprawdzianem miłości Boga jest miłość człowieka – „kto nie miłuje bliźniego, którego widzi, jakże może miłować Boga, którego, nie widzi” (1 J 4,20) – kult Serca Jezusowego wchodzi w społeczeństwo i ma szansę wpływać pozytywnie na społeczne makrorelacje. Relacja do Boga jest bowiem podstawą relacji człowieka do innych ludzi i współ-stworzeń.

### 3. Ekologia człowieka – ideałem międzyludzkich relacji

Skoro człowiek jest stworzony na obraz Boga, to jego relacja do Boga rzutuje na relację z ludźmi – obrazami Boga. Ideał międzyludzkich relacji można określić mianem *ekologii człowieka* (*Caritas in veritate*, 51). W szczególności ekologia człowieka oznacza prymat: szacunku dla życia przed ekonomią, etyki przed rynkiem, ducha przed techniką.

Ekologia człowieka powinna chronić człowieka przed zniszczeniem samego siebie (*Caritas in veritate*, 51). Dlatego jej podstawą jest szacunek dla prawa do życia

<sup>20</sup> Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 165.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>22</sup> Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, op. cit., s. 74.

(*Caritas in veritate*, 51). Według Apostoła Pawła Bóg „to, co nie istnieje, powołuje do istnienia” (Rz 4, 17). Człowiek po swoim upadku postępuje odwrotnie – to, co istnieje, chce powołać do tego, co nie istnieje. Konsekwencją upadku człowieka jest bowiem zwrot ku nicości, który przejawia się w historii śmierci. Ta historia zaczyna się od Kaina, który jako pierwszy niszczy życie uśmiercając swojego brata Abła. W ten sposób uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ożywiania i uśmiercania: *Ja zabijam i Ja sam ożywiam* (Pwt 32, 39). Uzurpując sobie prawo Stwórcy człowiek tworzy kulturę śmierci. Ta kultura śmierci nie służy ekonomii. Według Benedykta XVI „narody niegdyś kwitnące doświadczają obecnie fazy niepewności, a w niektórych przypadkach upadku właśnie z powodu zmniejszenia liczby urodzin. [...] Zmniejszenie się liczby urodzin [...] powoduje również kryzys systemów opieki społecznej, zwiększa jej koszty, pomniejsza nagromadzone oszczędności i w rezultacie środki finansowe potrzebne do inwestycji, redukuje liczbę kwalifikowanych pracowników, zacieśnia <zasoby mózgow>” (*Caritas in veritate*, 51). Przeciwnościem nie służącej ekonomii kultury śmierci jest kultura życia. Ona służy ekonomii, bo daje motywację i energię potrzebne do zaangażowania się w służbę prawdziwego dobra człowieka. Otwarcie na życie jest więc motorem rozwoju ekonomicznego (*Caritas in veritate*, 28).

Ekologia człowieka oznacza również prymat etyki przed rynkiem. „Rynek jest instytucją ekonomiczną, która pozwala na spotkanie osób jako podmiotów ekonomicznych, które posługują się kontraktem jako regułą ich relacji i które dokonują wymiany dóbr i usług wymiennych między sobą, by zaspokoić swoje potrzeby i pragnienia” (*Caritas in veritate*, 35). W tej definicji rynku widoczne są dwa elementy: relacje pomiędzy osobami będącymi podmiotami ekonomicznymi oraz wymiana dóbr i usług. Relacje pomiędzy osobami domagają się etyki, która mówi nie tylko o sprawiedliwości lecz również o solidarności. Dzięki sprawiedliwości i solidarności rynek może wypełnić swoją funkcję, jaką jest wymiana dóbr i usług. Rynek ma więc etyczne podstawy i dlatego postępowanie wbrew sprawiedliwości i solidarności kreuje patologie na rynku. Rynek bez etyki staje się parodią rynku. Ukazał to Thomas Stearns Eliot (1888-1965), poeta, dramaturg i eseista, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1948. Według Eliota „Niszcząc wśród ludzi tradycyjne zwyczaje, rozkładając naturalną świadomość zbiorową na świadomość jednostkową, sankcjonując opinie najgłupszych, zastępując edukację instruktażem, popierając spryt raczej niż mądrość, karierowiczów a nie ludzi wykwalifikowanych [...] liberalizm może przygotować drogę do czegoś, co jest jego własnym zaprzeczeniem: mianowicie dla sztucznej, zmechanizowanej czy zbrutalizowanej kontroli, która będzie rozpaczliwym remedium na powstały chaos”<sup>23</sup>. Wypowiedź Eliota dobitnie wskazuje na niezbędność etyki w gospodarce rynkowej. Z wypowiedzią Eliota współbrzmi wypowiedź Benedykta XVI: „Rozwój jest niemożliwy bez ludzi prawych [...]. Potrzebne jest zarówno przygotowanie zawodowe, jak i spójność moralna” (*Caritas in veritate*, 35).

23 T.S. Eliot, *Idea społeczeństwa chrześcijańskiego*, [w:] T.S. Eliot, *Chrześcijaństwo, kultura, polityka*, Warszawa 2007, s. 33.

Wreszcie na ekologię człowieka składa się prymat ducha przed techniką. Z jednej strony „Technika pozwala panować nad materią, zmniejszyć ryzyko, zaoszczędzić trudu, polepszyć warunki życia” (*Caritas in veritate*, 69). Z drugiej jednak strony technika niesie niebezpieczeństwo w postaci mentalności technicznej, która utożsamia prawdę z rzeczą możliwą do zrobienia. Kiedy jedynym kryterium prawdy staje się skuteczność i użyteczność, to rozwój zostaje automatycznie zanegowany. Prawdziwy bowiem rozwój nie polega w pierwszym rzędzie na robieniu czegoś. Kluczem do rozwoju jest przede wszystkim inteligencja zdolna do postawienia nie tylko pytania *jak*, ale również pytania *dłaczego* (*Caritas in veritate*, 70). To pytanie *dłaczego* ustawia technikę w perspektywie ducha. Istotę tego ducha Joseph Ratzinger wyjaśnia następująco: „Duch jest tym bytem, który jest w stanie myśleć nie tylko o sobie i o byciu, lecz także o czymś całkowicie odmiennym, o tym, co transcendentne, o Bogu”<sup>24</sup>. Jeżeli duch nie potrafi myśleć o Bogu, człowiek jest niespokojny i chory. Ilustruje to społeczeństwo dobrobytu, które jest rozwinięte materialnie, ale przytłaczające dla ducha i dlatego szerzą się w nim nowe formy zniewolenia przez narkotyki i rozpacz. Są one wynikiem duchowej pustki. Ta duchowa pustka nie sprzyja rozwojowi człowieka i narodów. Człowiek rozwija się bowiem, gdy wzrasta duchowo (*Caritas in veritate*, 76).

W ekologii człowieka, która opiera się na trzech filarach: prymacie szacunku dla życia przed ekonomią, prymacie etyki przed rynkiem oraz prymacie ducha przed techniką, chodzi o międzyludzkie relacje. Te relacje powinien określać szacunek do życia, etyka sprawiedliwości i solidarności oraz duchowy wzrost. Brak takich relacji rodzi patologie ekonomii, rynku i techniki. Aby międzyludzkie relacje były określone przez szacunek do życia, etykę sprawiedliwości i solidarności oraz duchowy rozwój potrzebna jest miłość. To z miłości wyrasta szacunek dla życia, sprawiedliwość i solidarność oraz duchowy rozwój. Miłość będąca ekstazą, czyli wychodzeniem z *ja* zamkniętego w samym sobie, rodzi szacunek dla życia, sprawiedliwość i solidarność oraz duchowy rozwój, które określają międzyludzkie relacje niezbędne do prawidłowego funkcjonowania ekonomii, rynku i techniki. Do miłości zaś prowadzi kult Serca Jezusowego. Według Piusa XII „kult Najświętszego Serca Jezusowego jest, ze swej istoty, kultem miłości, którą Bóg nas ukochał przez Jezusa, a dla nas samych stanowi on równocześnie okazję do praktykowania miłości względem Boga i bliźnich. Innymi słowy: kult Serca Jezusowego jest kultem miłości, jaką Bóg żywi względem nas, miłości, którą należy uwielbiać i naśladować”<sup>25</sup>. Kult Serca Jezusowego ukazuje więc ideał miłości i daje impuls do jej praktykowania. Taki ideał i taki impuls jest kapitałem nie mniejszym od kapitału pieniędzy i równie – jeżeli nie bardziej, potrzebnym niż kapitał pieniędzy dla ekonomii, rynku i techniki. Dzięki kapitałowi miłości na płaszczyźnie ekonomii, rynku i techniki najważniejszym kapitałem pozostanie człowiek.

24 J. Ratzinger, *Znaczenie osoby w teologii*, „Frona” 2006, nr 40, s. 83.

25 Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 161.



#### 4. Ekologia środowiska – przymierzem pomiędzy człowiekiem a współ-stworzeniami

Człowiek żyje nie tylko w relacji do Boga i w relacji do innych ludzi, ale także w relacji do współ-stworzeń. Biblia opisuje pierwotną harmonię relacji pomiędzy Stwórcą, ludzkością i wszystkimi innymi stworzeniami. Tą harmonię relacji zniszczył grzech pierworodny. Jego konsekwencją była również błędna wizja panowania człowieka nad współ-stworzeniami. Człowiek miał być odpowiedzialnym gospodarzem współ-stworzeń, a nie ich wyzyskiwaczem. „Kiedy człowiek, zamiast odgrywać swoją rolę współpracownika Boga, zajmuje Jego miejsce, doprowadza do tego, że przyroda się buntuje, jest bowiem przez niego <bardziej tyranizowana niż rządzona>”<sup>26</sup>. To tyranizowanie współ-stworzeń przez człowieka nazywa się *skrajnym antropocentryzmem*. Stawia on człowieka ponad współ-stworzeniami, traktując go jako ich władcę i pana. Za ten skrajny antropocentryzm próbuje się winić chrześcijaństwo i w konsekwencji przypisuje się mu odpowiedzialność za współczesny kryzys ekologiczny. Aby zatem zapobiec katastrofie ekologicznej, należy walczyć nie tyle z jej skutkami, co przede wszystkim z przyczynami, które znajdują się na pierwszych stronach Biblii. Kryzys ekologiczny zakończy się dopiero w dniu, gdy ludzkość wyrzeknie się wypływającego z Biblii przekonania, że jedyną racją istnienia przyrody jest służyć człowiekowi. Ratunkiem dla przyrody byłoby więc usunięcie chrześcijaństwa jako antyekologicznej religii<sup>27</sup>. Tadeusz Ślipko wykazuje jednak, że to materializm i liberalizm są odpowiedzialne za mentalność dominacji i maksymalnej eksploatacji przyrody. One stworzyły mit *homo oeconomicus*, który wyniósł człowieka na piedestał *antropolatryzmu*<sup>28</sup>.

Przeciwieństwem skrajnego antropocentryzmu jest biocentryzm i ekocentryzm. Biocentryzm zrównuje człowieka z innymi istotami żywymi, a ekocentryzm zrównuje naturę ożywioną z nieożywioną. Biocentryzm i ekocentryzm dochodzi do głosu w pismach Zdzisławy Piątek z Instytutu Filozofii UJ. Twierdzi ona, że: „przyroda istniała i może istnieć niezależnie od nas i bez świata ludzkich wartości, a zupełnie nie mogłaby istnieć bez roślin, grzybów i bakterii. Z [...] systemowego punktu widzenia, nie ma sensu twierdzenie, że w porządku Natury zwierzęta stoją wyżej od roślin [...] podobnie jak nie miałyby sensu twierdzenie, że korzenie są ważniejsze od liści. Z punktu widzenia ekologii <drabina jestestw> musi zostać odrzucona”<sup>29</sup>. Wi doczny w tym twierdzeniu biocentryzm znosi różnicę ontologiczną i aksjologiczną pomiędzy człowiekiem a innymi istotami żywymi. „Tym samym zostaje faktycznie wyeliminowana nadrzędna tożsamość i rola człowieka, co sprzyja egalitarystycznej wizji <godności> wszystkich istot żyjących. W ten sposób toruje się drogę nowemu

26 Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010*, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 1 (319), s. 4-8.

27 S. Szostakiewicz, „*Czyńcie sobie ziemię poddaną*” (*Czy chrześcijaństwo odpowiada za współczesny kryzys ekologiczny*), „Frona” 1996, nr 7, s. 194-195.

28 T. Ślipko, A. Zwoliński, *Rozdroża ekologii*, Kraków 1999, s. 105.

29 Z. Piątek, *Czy zmiany w kulturze mogą zahamować destrukcję natury?*, [w:] J. Płazowski, M. Suwara (red.), *Człowiek, kultura, przemiany*, Kraków 1998, s. 142.

panteizmowi, z akcentami neopogańskimi<sup>30</sup>. Przykładem takiego panteizmu może być twierdzenie jednego z twórców ekofilozofii Henryka Skolimowskiego: „Ewolucja jest Bogiem. Bóg jest Ewolucją”<sup>31</sup>. Ekofilozofowie często przypisują przyrodzie właściwości Boga pisząc np. o „jaźni Wszechświata” lub „przebóstwianiu się kosmosu”.

Relacja człowieka do współ-stworzeń zagrożona jest więc przez dwie skrajne tendencje. Pierwsza z nich zmierza do całkowitej technicyzacji natury ujarzmiając ją przy pomocy techniki i poddając ją w ten sposób woli człowieka, a druga – traktuje naturę jako ważniejszą od samej osoby ludzkiej (*Caritas in veritate*, 48). Jako złoty środek pomiędzy dwoma skrajnościami, którymi są skrajny antropocentryzm przechodzący w antropolatryzm oraz biocentryzm przechodzący w ekocentryzm, Benedykt XVI proponuje przymierze pomiędzy człowiekiem i środowiskiem (*Caritas in veritate*, 50). Podstawą tego przymierza jest traktowanie natury jako daru Stwórcy (*Caritas in veritate*, 48). Skoro natura jest darem Stwórcy, to zawiera ona *gramatykę*, która wskazuje na kryteria dla mądrego, a nie instrumentalnego czy samowolnego korzystania z niej. Tym podstawowym kryterium jest miłość. Natura jest bowiem wyrazem planu miłości (*Caritas in veritate*, 48). Człowiek powinien zatem czytać *gramatykę* miłości zawartą w naturze i dawać stosowną odpowiedź<sup>32</sup>. Tą odpowiedzią powinno być nie tylko odrzucenie hedonizmu i konsumpcjonizmu, lecz także wybór takiej konsumpcji, oszczędności i inwestycji, które nie powodują degradacji środowiska (*Caritas in veritate*, 51). Relacja człowieka do współ-stworzeń powinna więc być określona przez miłość. Zarówno człowiek jak i współ-stworzenia zostali powołani do bytu przez Boga *ex caritate* i dlatego noszą w sobie *gramatykę* miłości. Ona jest podstawą przymierza pomiędzy człowiekiem i środowiskiem. Relacja człowieka do współ-stworzeń oparta na miłości uczyni człowieka odpowiedzialnym gospodarzem współ-stworzeń, a nie ich wyzyskiwaczem.

Poprzez *gramatykę* miłości proponowane przez Benedykta XVI przymierze pomiędzy człowiekiem i środowiskiem łączy się z kultem Serca Jezusowego. Według Piusa XII: „Miłość Boża jest najcenniejszym darem Serca Jezusowego[...]. Dla wyznawców była ona fundamentem cnót, pobudzając ich do tworzenia niezwykłych dzieł, pożytecznych zarówno dla zbawienia wiecznego siebie i innych, jak i dla doczesnej pomyślności”<sup>33</sup>. Kult Serca Jezusowego pobudza więc również do tworzenia dzieł pożytecznych dla doczesnej pomyślności człowieka. Ponieważ ta doczesna pomyślność człowieka zależy również od jego relacji do współ-stworzeń, dlatego kult Serca Jezusowego może być impulsem do budowania opartego na miłości przymierza pomiędzy człowiekiem a środowiskiem.

30 Benedykta XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010*, op. cit., s. 4-8.

31 H. Skolimowski, *Święte siedlisko człowieka*, Warszawa 1999, s. 82.

32 Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 10-11 (337), s. 41.

33 Pius XII, *Haurietis aquas*, op. cit., s. 155.

## Zakończenie

Kult Serca Jezusowego nie stoi w opozycji do społecznej nauki Kościoła. Skoro „miłość jest królewską drogą nauki społecznej Kościoła” (*Caritas in veritate*, 2), to kult Serca Jezusowego nie tylko, że nie jest ciężarem na tej drodze lecz przynosi pożytek. Dlatego możliwe było niejako *pożenie* dwóch papieskich encyklik: *Haurietis aquas* Piusa XII i *Caritas in Veritate* Benedykta XVI. Ta udana próba *pożenienia* tych dwóch encyklik przyniosła odpowiedź na pytanie: „co ma wspólnego kult Serca Jezusowego z Wall Street – nowojorską ulicą skupiającą główne instytucje finansowe USA, a nawet współczesnego świata?”. Kult Serca Jezusowego daje Wall Street antropologię, która może zagwarantować prymat człowieka przed techniką, rynkiem i ekonomią. Ta antropologia bazuje na relacyjności Boga, który stworzył relacyjność człowieka do Boga, ludzi i współ-stworzeń. Jest ona metafizyczną interpretacją *humanum*, w którym relacyjność stanowi istotny element (*Caritas in Veritate*, 55). Ta relacyjność człowieka jest niemożliwa bez miłości. Kult Serca Jezusowego, który uczy myślenia w kategorii miłości tworzącej relacje, nie może być zatem bez znaczenia dla makrospołecznych relacji. Tak więc antropologia, której uczy kult Serca Jezusowego, może przyczynić się do rozwiązania współczesnej *kwestii antropologicznej*. Warunkiem pomyślnego rozwiązania współczesnej *kwestii antropologicznej* jest podjęcie *eksperymentu z Bogiem* w życiu społecznym, a nie usuwanie Boga z przestrzeni publicznej. Kult Serca Jezusowego jest dobrym punktem wyjścia do takiego *eksperymentu z Bogiem*. Potwierdza to działalność Leona Gustawa Dehona (1843-1925), założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusa (Sercanów). Założył on czasopismo: *Królestwo Serca Jezusa w duszach i w społeczeństwach*. Również w tym czasopiśmie Ksiądz Dehon ukazywał kult Serca Jezusowego jako drogę prowadzącą do rozwiązania kwestii społecznej. Jako znak miłości Chrystusa, Serce Jezusa może inspirować wspólnoty chrześcijańskie do działań na rzecz pokoju społecznego, dla którego wielkie znaczenie w czasach Dehona posiadało rozwiązanie *kwestii robotniczej*. Na aktualność wskazanej przez Założyciela Sercanów drogi – przez kult Serca Jezusowego do rozwiązania kwestii społecznej – wskazuje encyklika Benedykta XVI *Deus Caritas est*: „Wiara, która jest świadoma miłości Boga objawionej w przebitym sercu Jezusa na krzyżu, ze swej strony prowokuje miłość. Jest ona światłem — w gruncie rzeczy jedynym — które zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania. Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Żyć miłością i w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata — do tego właśnie chciałbym zachęcić w tej Encyklice” (*Deus caritas est*, 39). Kult Serca Jezusowego jest prowokacją miłości także dla Wall Street. Im więcej miłości na Wall Street, tym bliżej do rozwiązania współczesnej kwestii antropologicznej.

## Bibliografia

- Benedykt XVI, *Mikro-i makrokosmos są obrazem Trójcy Świętej*, „L'Osservatore Romano” 2009, nr 9.
- Benedykt XVI, *Oreǳie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2010*, „L'Osservatore Romano” 2010, nr 1 (319).
- Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, „L'Osservatore Romano” 2011, nr 10-11 (337).
- Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, Kraków 2011.
- Eliot T. S., *Chrześcijaństwo, kultura, polityka*, Warszawa 2007.
- Emery G., *Teologia trynitarna świętego Tomasza z Akwinu*, Kraków 2014.
- Moltmann J., *Bóg w stworzeniu*, Kraków 1995.
- Nebel J., *Das Herz des Erlösers als Quelle liturgischer Gestalt*, „Forum Katholische Theologie” 31. Jahrgang 2015, Heft 1.
- Nothelle-Wildfeuer U., *Caritas in veritate. Globalisierung, Wirtschaft und Entwicklung*, [w:] Tück J. H. (red.), *Der Theologenpapst*, Freiburg-Basel-Wien 2013.
- Papieska Rada, *Iustitia et Pax. Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005.
- Pius XII, *Haurietis aquas*, [w:] Poleszak L. (red.), *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła*, Kraków 2006.
- Ratzinger J., *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, Kielce 2005.
- Ratzinger J., *Znaczenie osoby w teologii*, „Frona” 2006, nr 40.
- Rickmann O., *Die menschliche Gottesbeziehung als Abbild der innertrinitarischen Hervorgänge und Beziehungen*, „Forum Katholische Theologie” 31. Jahrgang 2015, Heft 1.
- Szostakiewicz S., „*Czyńcie sobie ziemię poddaną*” (*Czy chrześcijaństwo odpowiada za współczesny kryzys ekologiczny*), „Frona” 1996, nr 7.
- Ślipko T., Zwoliński A., *Rozdroża ekologii*, Kraków 1999.
- Piątek Z., *Czy zmiany w kulturze mogą zahamować destrukcję natury?*, [w:] Płazowski J., Suwara M. (red.), *Człowiek, kultura, przemiany*, Kraków 1998.
- Skolimowski H., *Święte siedlisko człowieka*, Warszawa 1999.

---

# THE IMPORTANCE OF THE “EXPERIMENT WITH GOD” FOR THE CONTEMPORARY ANTHROPOLOGICAL QUESTION ACCORDING TO JOSEPH RATZINGER/BENEDICT XVI

**Summary:** The social issue is a phenomenon that causes social dysfunction, i.e. disruption of relationships in social life. Nowadays, the social question has become a radically anthropological question. The condition for a successful solution of the modern anthropological question is undertaking an experiment with God in social life. The relationality of one God in three Persons is a divine model for social life. Since man is created in the image of God, his relationship with God affects his relationship with people - images of God. The ideal of interpersonal relations can be described as human ecology. In particular, human ecology means the primacy of: respect for life before economics, ethics before the market, spirit before technology. Man also lives in relation to his environment. These relationships should take the form of an alliance between man and the environment. This covenant should manifest itself in treating nature as a gift from the Creator. Since nature is a gift from the Creator, it contains a grammar that points to the criteria for the wise, not instrumental or arbitrary treatment of nature.

**Key words:** relationship, human ecology, human covenant with the environment, love.